



Syców

Urząd Miasta i Gminy

Bironowie

Przeszłość Sycowa związana jest z dynastią książęcą Bironów. Jej protoplastą był Carl von Buhren, będący w służbie księcia Kurlandii. W 1737 roku jego wnuk Ernst Jan zyskał tytuł księcia Kurlandii i Semigalii. Ród Bironów w roku 1769 podzielił się na dwie linie: żagańską i sycowską. Linia sycowska wywodzi się od księcia Karola. Jej nazwa pochodzi od dóbr sycowskich na Śląsku - Wartenberg. Ostatnim właścicielem linii, która istnieje do dziś, był książę Carl Biron von Curland zmarły w 1982 roku. Spadkobiercą rodu jest urodzony w Sycowie książę Ernst Johann Biron von Curland, który z Sycowem utrzymuje ściśle związki. W 2007 roku książę otrzymał tytuł honorowego obywatela Sycowa.

Ernst Biron

"...Studia na wydziale fizyki w Monachium ukończyłem z dyplomem. Moja decyzja o studiowaniu na kierunku specjalistycznym związana była z ogromną fascynacją, którą wywarły na mnie w latach mojej młodości teorie formułowane przez Maxa Plancka, Alberta Einsteina, Wernera Heisenberga i Nilsa Bora (teoria kwantowa, teoria względności itp.). Prawdopodobnie marzyłem wówczas o tym, aby kiedyś pójść w ślady tych wielkich uczonych i wnieść znaczący wkład w przyrodnicze zrozumienie naszej Ziemi. Podczas studiów zrozumiałem jednak szybko, że nie osiągnę tego celu, ponieważ brakowało mi zarówno cierpliwości, jak i talentu do tego rodzaju bohaterskich czynów. Dlatego zaraz po egzaminie zdecydowałem się podjąć pracę przy elektronicznym przetwarzaniu danych. Początkowo pracowałem u największego europejskiego producenta urządzeń do elektronicznego przetwarzania danych, Siemens, kilka lat pracowałem przy rozwoju zakładowego systemu oprogramowania, kilka lat byłem odpowiedzialny w urzędzie komunalnym za wybór i rozwój oprogramowania. Stamtąd przeszedłem do Zarządu Generalnego Instytutu Maxa - Plancka. Wygłosiłem tam referat o przetwarzaniu danych. Byłem tam czynny zawodowo od 1980 do 2002. Instytut Maxa Plancka został założony w 1911 jako Towarzystwo Cesarza Wilhelma i jest jedną z najważniejszych instytucji naukowych na świecie. Jego naukowcy zdobyli dotychczas ogółem 30 nagród Nobla, więcej niż jakakolwiek inna instytucja naukowa na świecie. Wiele radości sprawiała mi praca dla tej szacownej instytucji i pozwalała mi przeżyć wiele spektakularnych zamysłów badawczych. Było pięknym zadaniem pomagać tym, którzy czynili to, co uczyniłbym najchętniej, gdyby wystarczyłoby mi do tego talentu. W międzyczasie pożegnałem się z aktywnym życiem zawodowym i współpracuję honorowo z szeregiem organizacji socjalnych. I tak troszcę się o przetwarzanie danych w Zakonie Joannitów i o finanse związku, który został założony przez lorda Yrhudiego Menuhin. Związek organizuje w szpitalach, domach dla starszych ludzi, domach dziecka, więzieniach i dla bezdomnych spod mostów bezpłatne koncerty. Koncerty dają młodzi muzycy, którzy najpierw w procesie wyboru wykazują swój talent. Otrzymują za to honorarium, które nasz związek otrzymuje z pieniędzy sponsorów. Mamy dwie córki, Anję i Christianę, które adoptowaliśmy w wieku niemowlęcym. Wyrosły one w międzyczasie na piękne młode damy i sprawiają rodzicom wiele radości".

" ... Gustav Calixt poślubił Fanny hrabiankę Maltztan, córkę właściciela Milicza - Joachima Karla

hrabiego Maltzan. Była ona piękną i utalentowaną kobietą, której twórczość malarską podziwiano we Wrocławiu. Wiele z tych rysunków zachowało się. Składają się ze zbiorów akwareli. Po niej i jej mężu ostała się księga gości z wpisami między innymi Gothego i Mme de Staehl oraz wiele pięknych akwareli i rysunków". Moja żona pochodzi z rodziny Ysenburg, która zalicza się do najstarszych niemieckich rodów książęcych. Ród wydał na świat szereg znaczących osobistości, między innymi czterech arcybiskupów, namiestnika generalnego Niderlandów i cesarżową Imagine (1225-1313).

Portret własny Elisabeth Biron

Jest restauratorką obrazów i malarką. Swoje dzieciństwo spędziła po kolei w Niemczech, Włoszech i Brazylii, i dlatego płynnie mówi wszystkimi językami romańskimi i po niemiecku. Trochę po rosyjsku i angielsku. Właściwie chciała zostać malarką. Jej rodzice polecieli jej jednak, aby wybrała zawód z lepszymi perspektywami zawodowymi. Zdecydowała się zatem na kształcenie jako restauratorka obrazów. Najpierw odbywała naukę u znanego restauratora kościołów w Monachium, a później przeniosła się do Bawarskiej Państwowej Galerii Obrazów, w której ukończyła kształcenie. Potem przez wiele lat prowadziła z sukcesem własne atelier odnowy obrazów. W moich pierwszych latach pracy, kiedy zarobki były naprawdę skromne, ona przyczyniła się znacznie do utrzymania domu. Oboje poznaliśmy się i nauczyliśmy się siebie doceniać stosunkowo wcześnie na balu karnawałowym. Ona miała lat 19, a ja 21. Zanim się pobraliśmy, upłynęło 6 lat. Od początku widywaliśmy się prawie codziennie. Przed około 25 laty żona ponownie odkryła swoją słabość do malarstwa. Wtedy nie było już żadnych przeszkód. Zaczęła malować portrety dzieci przyjaciół i od początku odniosła sukces. Od tamtego czasu namalowała niemalże 300 portretów. Niektóre znanych osobistości. Ale nie tylko portrety są jej słabością. Doskonale opanowała także malowanie martwej natury i krajobrazów. Jej malarstwo nie pochlebia. Dlatego niektóre obrazy działają na pierwszy rzut oka trochę cierpko. Gdy się jednak zagłębi, nie można się już oderwać. Obrazy nie uwalniają widza, lecz prześladują go.

Fragmety biografii Bironów udostępnione w oryginale, w tłumaczeniu Adama Noczyńskiego. Całość tłumaczenia pod tytułem "Historia domu Biron" jest dostępna w Bibliotece Pedagogicznej w Sycowie oraz w Muzeum w Sycowie.

[Drukuj](#)

[Zamknij](#)